



kum. Wiernych w naszej parafii jest około 7 tysięcy, łącznie z mieszkańcami wiosek, do których dojeżdżamy. W niektórych z nich mam 100 wiernych lub czasem więcej, a w innych jest zaledwie kilku. Część parafian jest bardzo gorliwa – chętnie przychodzą na nabożeństwa i spotkania, czekają na misjonarza, kiedy przyjeżdża z posługą. Myślę, że – jak wszędzie – inni z nich są mniej gorliwi. Jakkolwiek pragną chrztu i zrobią wiele, by go otrzymać, to jednak często zadają sobie pytanie, jakie są ich prawdziwe motywacje? Zdarza się, że gorliwość kończy się po przyjęciu chrztu świętego i otrzymaniu karty katolika (nawiasem mówiąc jest ona dla nich bardzo ważna, często stanowiąc jedyny dowód tożsamości). Często marzeniem moich wiernych jest mieć murowaną kaplicę, szkołę w swojej wiosce. Jeśli je posiadają – są z tego dumni. A tak prywatnie, to pewnie marzą o dachu z blachy zamiast trawy na swoim domku, niektórzy może o posiadaniu roweru czy nawet motoru. Pamiętam rozmowę z jednym chłopakiem, który miał swoje pole i uprawiał je. Mówił, że marzy, by mieć swojego byka czy krowę, mógłby je zaprząć i o wiele szybciej i łatwiej zorać ziemię... Może niektórzy z nich marzą, by zobaczyć inny kraj, wyjechać do Europy...

– W czasie spotkania w swojej dawnej szkole, w pelplińskim LO, opowiadałeś o dość nietypowym dla Europejczyków podziale ról w czadyjskiej rodzinie...

– Role te są dokładnie określone. Kobieta dużo pracuje (więcej niż mężczyzna): musi utrzymać dom, zadbać o porządek w obejściu, karmi i dba o dzieci. Mężczyzna tym się nie zajmuje. Kobieta musi zorganizować je-

zenie, czyli ugotować, ale także zadbać, by było z czego ugotować – w związku z tym uprawia ziemię, by z otrzymanej mąki przygotowywać ciasto, by sprzedać coś na targu i móc kupić potrzebne produkty do posiłku. W uprawie pola mężczyzna czasem pomaga kobiecie lub sam ma swój niezależny kawałek ziemi do uprawy. Do szczególnych obowiązków kobiety (czego nigdy nie robi mężczyzna) należy przyniesienie wody (do picia, do ugotowania, do mycia się i do prania) oraz dostarczenie chrustu i drwa do gotowania. Czasem zajmuje to kobiecie bardzo dużą część dnia, jeśli w wiosce nie ma studni i trzeba po wodę iść nawet kilka kilometrów. Mężczyzna natomiast jest myśliwym – dba, by od czasu do czasu rodzina mogła zjeść mięso. Przygotowane posiłki spożywa się również w określony sposób: mężczyźni jedzą osobno w towarzystwie mężczyzn, np. z sąsiedztwa lub przybyłych gości, a kobiety z dziećmi również oddzielnie w swoim towarzystwie.

– Na drugi urlop przyjeżdżasz do Polski za dwa lata. Jak słyszę, chcesz zabrać młodych Czadyjczyków na Światowe Dni Młodych do Krakowa.

– Kościół w Czadzie planuje wysłać delegację młodzieży na Światowe Dni Młodych do Krakowa. Jeśli uda się załatwić formalności (paszporty, wize), to będę chciał ugościć moich braci Czadyjczyków w Polsce. Zapewne nie ominie Pelplina, by pochwalić się moim rodzinnym miasteczkiem, pokazać im piękną katedrę.

– I na zakończenie wróćmy na chwilę do lat licealnych. Co szczególnego pamiętasz z tamtych czasów?

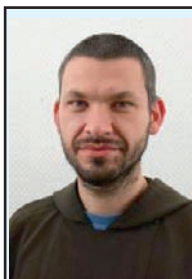
– Z moich lat licealnych pamiętam fragmentaryczne sceny

z lekcji, twarze nauczycieli, ich charakterystyczne zachowania i powiedzenia. Pamiętam notowanie sobie plusów za aktywność na języku polskim oraz robienie przebiegu zmienności funkcji na matematyce. Pamiętam, jak na początku pierwszej klasy ktoś z klasy maturalnej zamknął mnie w szafie, bym się spóźnił na lekcję. Pamiętam chrzest kociaków i studniówkę. Pamiętam, jak w kręgu staliśmy na przerwie. My, dziewięciu chłopaków z klasy „B”, byliśmy osobno – troszkę jak w Afryce (*śmiech*) i przyglądaliśmy się naszym 25 koleżankom z klasy. Nie brakowało wtedy różnych komentarzy... Pamiętam wyjazdy do teatru, nowo powstałą salę komputerową i jak w

szatni – po lekcjach – tłoczyliśmy się, by jak najszybciej wybiec ze szkoły. Chyba wtedy nie doceniałem tego wspianego czasu.

– Ja natomiast pamiętam ucznia Tomasza, na którego komendę wszyscy stawali do modlitwy rozpoczynającej i kończącej każdy dzień nauki... Dziękuję bardzo serdecznie za rozmowę i życzę – także w imieniu pelplińskich licealistów – abyś emanował radością, jak do tej pory. Niech spełnią się wszystkie Twoje misyjne, czadyjskie plany: i duchowe, i materialne.

ROZMAWIAŁ
BOGDAN WIŚNIEWSKI



Tomasz Światała – po otrzymaniu świadectwa dojrzałości odbył postulat w zakonie kapucynów. W latach 1997-2003 odbył studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów w Krakowie. Po otrzymaniu święceń kapłańskich przebywał w Domu Modlitwy w Zagórz, był wikarym w parafii w Wałcu oraz referentem powołaniowym w Prowincji Krakowskiej Zakonu Kapucynów. Od 2012 r. przebywa na misji w Czadzie. Pelplińskie LO ukończyły także mama Helena Światała (zd. Lokś) i siostra Ewelina Dzius – obie nauczycielki.

Stypendia Burmistrza

Burmistrz Miasta i Gminy Pelplin informuje, że w dniach od 1 do 30 września istnieje możliwość składania wniosków o przyznanie stypendium naukowego, artystycznego i sportowego. Wnioski mogą składać uczniowie szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych oraz studenci studiów stacjonarnych, którzy są stałymi mieszkańcami gminy i miasta Pelplin niezależnie od miejsca pobierania nauki.

Wnioski należy składać w sekretariacie Urzędu Miasta i Gminy Pelplin, plac Grunwaldzki 4, 83-130 Pelplin, w terminie od 1 do 30 września każdego roku. Szczegółowych informacji udziela inspektor ds. oświaty Urzędu Miasta i Gminy Pelplin, pokój nr 26, tel. 58/ 536 12 61 w. 26 oraz inspektor ds. kultury, sportu i rekreacji Urzędu Miasta i Gminy Pelplin, pokój nr 2, tel. 58/ 536 12 61 w. 47.